Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XIV. Kraków, dnia 5 czerwca 1931 Nr. 17

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zł
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 43. Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim 1 szp. na okładce	40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki	60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście	60 groszy

Cała strona okładki Zł 200, Pół strony Zł 100, Ćwierć strony Zł. 50, Ósma strony Zł. 20

Cała strona w tekście Zł. 450, Pół strony 230. Ćwierć strony Zł. 120, Jedna osma strony Zł. 60

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki“!

V. OGÓLNO-KRAJOWY ZJAZD AGENTÓW I WOJAŻERÓW W KRAKOWIE.

W sobotę dnia 23 bm. rozpoczął swe dwudniowe obrady V. zjazd krajowy związku zawodowego Agentów i Wojażerów R. P. w sali krakowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej Zjazd zagaił prezes Zarządu Głównego p. Stępowski w treściwej mowie inaugracyjnej, przedstawiając cel zjazdu i powitał Przedstawicieli sfer gospodarczych i organizacji pokrewnych.

Na przewodniczących zjazdu powołani zostali jednomyślnie pp. Feliks Wilczyński z Warszawy, Dr. Immerdauer Ozjasz ze Lwowa oraz Dawid Thaler z Krakowa. Na sekretarzy pp. Stanisław Krottenberg z Warszawy i Marjan Wachter z Krakowa, zaś na assesorów prezydjum powołano pp. Jakóba Spunera z Krakowa oraz Adolfa Blumenthala z Łodzi. Na zjazd przybyli delegaci oddziałów związku z Warszawy, Łodzi, Lwowa, Poznania, Radomia, Kalisza, Stanisławowa, Lublina, Krakowa i Katowic. Z innych miast nadeszły telegramy z życzeniami. Telegramy powitalne nadeszły też od wybitnych osób z wyższych sfer urzędniczych, różnych organizacji krajowych i zagranicznych również od szeregu posłów i senatorów. W części oficjalnej wygłosili mowy powitalne pp. Radca Hampel imieniem Ministerstwa Handlu i Przemysłu, Prezydent Miasta Senator Inż. Rolle, Dyrektor Izby Handlowo-Przemysłowej Mianowski imieniem Izby Handlowej, sekr. Himmelblau oraz Izydor Gottlieb imieniem krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, p. Radca Gottlieb jako prezes krakowskiego stow. przedstawicieli handlowych, oraz p. Wincenty Klimowski imieniem związku zawodowego pracowników umysłowych.

Centralnym punktem obrad pierwszego dnia były główne dwa referaty a to: referat na temat „Kryzys gospodarczy a zawód wojażera" wygłoszony przez Prezesa organizacji lwowskiej p. Dra Ozjasza Immerdauera. Referat ten wysłuchany przez zjazd z niezwykłym zainteresowaniem dał pełny obraz obecnego przesilenia gospodarczego w kraju i zagranicą w świetle położenia zawodu wojażerskiego. Wywody mówcy nacechowane gruntowną znajomością stosunków gospodarczych i polityki ekonomicznej, bogate w treści a pięknie opracowane co do formy były głębokiem studjum tego palącego zagadnienia i słusznie spotkały się z ogólnem uznaniem zjazdu. Również drugi referat na temat „Ustawodawstwo ochronne a postulaty agentów i wojażerów" wygłoszony przez generalnego sekretarza centralnego związku p. Adolfa Weltmana, spotkał się z powszechnem aplauzem zjazdu. Referent jako wybitny znawca ustawodastwa pracy i popularny wśród wojażerów działacz związkowy, podał gruntownej analizie obecne ustawodastwo socjalne i ubezpieczeniowe wskazując na braki tegoż oraz skutki wynikające z różnych elastycznych przepisów prawnych, niedomówień itd. możliwych do dowolnej interpretacji.

Referat dał w całości kwintesencję postulatów zjazdu, nad któremi zjazd miał obradować.

Po uchwaleniu regulaminu zjazdowego, nastąpiło sprawozdanie z czynności Zarządu Głównego przez p. Weltmana, kasowego przez p. Krottenberga prasowego przez redaktora p. Hildebranda oraz komisji rewizyjnej przez p. Sztabzyba, poczem na wniosek tego ostatniego zjazd jednogłośnie uchwalił ustępującym władzom związku absolutorjum.

W generalnej dyskuji nad referatami i sprawozdaniami brali m. in. udział pp. Gruder (Lwów) Adler (Radom) Blumenthal (Łódź) Burstin (Stanisławów) Schnitzer, Weinfeld, Rumstein, Wachter, Spuner (Kraków) Poznański, Orzechowski i Löwentein z Warszawy.

Na zakończenie obrad pierwszego dnia, zjazd dokonał wyboru szeregu komisji, w skład których wchodzili delegaci wszystkich reprezentowanyah na zjeździe oddziałów związkowych. Godność gospodarza zjazdu powierzono p. Markowi Fussowi, wydział techniczny objął p. Alfred Schnitzer, wydział przyjęcia władz i gości powierzono pp. Jakóbowi Spunerowi i Marjanowi Wachterowi, zaś kierownictwo centralnego biura prasowego zjazdu objął p. Dawid Thaler.

W drugim dniu zjazdu pracowały nieprzerwanie komisje zjazdowe, w których koncentrowała się cała właściwa praca rzeczowa, poczem w godzinach popołudniowych wysłuchano sprawozdania referentów tychże a mian.: uchwały komjsji budżetowej referował p. Blumenthal z Łodzi, mandatowej p. Poznański z Warszawy, prasowej p. Weinfeld z Krakowa, zaś uchwały komisji głównej p. Thaler z Krakowa. Ta ostatnia uchwaliła m. i. nowy regulamin zjazdu, oraz cały szereg rezolucji, z pośród tychże zasługują na szczególną wzmiankę rezolucję domagające się ustanowienia minimum egzystencji, redukcji sił wojażerskich i wynagrodzenia, akcji przeciwko t. zw. delcedere, zniesienia systemu prowizyjnego i zastąpienia go stałą gażą (fixum), zwolnienia od podatku dochodowego od uposażeń służbowych wojażerów zarabiających niżej 360 zł. mies., nowelizacji ustawy o umowie pracy z szczególnem uwzględnieniem postulatów, agentów i wojażerów. Dalsze rezolucje o większem znaczeniu domagają się zwolnienia wojażerów od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego jako pracowników umysłowych, wprowadzenia ulgowych biletów kolejowych kilometrowych, uproszczenia pro-

(Dalszy ciąg na str. 11)

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIV. Kraków, dnia 5 czerwca 1931 Nr. 17.

Ulgowa stawka podatku przemysłowego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny (w sprawie L. rej. 1940/29 wyjaśnił, że ustawa o państwowym podatku przemysłowym nie zawiera przepisu, któryby uzależniał zastosowanie ulgowej stawki podatkowej od udowodnienia wysokości obrotu, oraz wymogów, które uzasadniają ulgową stawkę, w pewien określony sposób.

Rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dn. 8. sierpnia 1925 r. postanawia wprawdzie w par. 22, iż sprzedaż wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów przedsiębiorstwom przemysłowym, przerabiającym je lub zużywającym w prowadzonym przemyśle, winna być należycie udowodniona bądźto księgami handlowemi, bądź kopjałami rachunków itp. jednak brzmienie tego postanowienia wskazuje, że wyliczenie w niem środków dowodowych nie jest bynajmniej wyczerpujące.

Płatnik nie jest zatem ograniczony w wyborze środków dowodowych, o ile chodzi o wykazanie wymogów zastosowania ulgowej stawki, stanowisko zaś, jakie zajęła w konkretnym wypadku władza skarbowa iż sprzedaż winna być udowodniona jedynie księgami handlowemi, rachunkami lub innemi zapiskami, nie znajduje oparcia w ustawie, ani w rzeczonym par. 22. rozporządzenia wykonawczego.

DR. NORBERT SALPETER.

Zmiany? jakie zmiany?

Trudno dociec, jakie przyczyny spowodowały zmianę gabinetu. Wszystko u nas odbywa się tak tajemniczo, i przy takiem zachowaniu wszelakich ostrożności, że mimowoli robią te częste zmiany gabinetowe wrażenie polityki pałacowej. Coś komuś się nie podoba, a wówczas następuje przegrupowanie sił, przychodzi jeden a odchodzi drugi, jak to było za dawnych królewskich czasów. Zresztą jest to zupełnie obojętne, bo jeśli się nie wie dlaczego minister Prystor zastąpił Sławka, a nikt programu żadnego nie ogłasza, przeto trudno wymagać od ludzi, by tym zmianom przypisywali jakieś szczególne znaczenie.

Ale u tych, którzy życiem politycznem się interesują, powyższe przesunięcia nie przechodzą bez śladu. Podobne „zmiany warty“ nie mogą być tłumaczone — tylko przepracowaniem ministrów. Niezrozumiałem bowiem jest dlaczego właśnie miałby przepracować się minister Sławek, a tak zupełnie nie odczuł śladu zmęczenia p. Prystor, który dzierżył już od dłuższego czasu, aż dwie teki. Dlatego słuszną mi się wydaje koncepcja ta, że przesunięcia na odcinku prezesa ministrów były niczem innem, jak tylko pociągnięciem dywersyjnem dla zamaskowania zmian i to istotnych w ministerstwie skarbu. Ustąpił minister Matuszewski, wiceminister Grodyński i dyrektor centralnej Kasy skarbowej. Przybył jako minister skarbu poseł Jan

Piłsudski, a jako jego główna podpora były minister Starzyński. Znaczy to, że zmiana wywołana została na odcinku budżetowym, istniały zasadnicze różnice co do sposobu ratowania budżetu państwowego. Wiemy do czego zdążał Matuszewski: Żądał ograniczenia wydatków, uznawał konieczność ulżenia ciężarów podatkowych, a widział jedyny ratunek w programie inwestycyjnym skarbu w tem, że dążył do tego, by rolę inwestycyjną objął na swe barki kapitał zagraniczny. Ograniczył wydatki na stronie personalnej buchalterji skarbowej, przez obniżkę 15 proc. pensji urzędniczych. Ulgi podatkowe wyznawał teoretycznie choć on był tym, który wystąpił z programem obniżenia podatku obrotowego, jednak z projektu tego się wycofał. Co do programu inwestycyjnego — on poparł ostatnią pożyczkę kolejową. Tak przynajmniej zewnętrznie wygląda.

Co jednak zamierza wprowadzić wiceminister Starzyński, to jest tajemnicą. I tu już gubi się bezradnie myśl i wszelkie analizy do celu nieprowadzą. Jeśli jednak przypuszcza, że skarb państwa da się uzdrowić własnemi siłami społeczeństwa, to stawiam to pod wyraźnym znakiem zapytania. Gospodarstwo nasze jest nadwyraz wyczerpane. Nie są to żadne frazesy, ale czysta i bezwzględna prawda. Doszliśmy już do tego stanu, że wszelkie dalsze obciążenia wkraczają w krainę fantazji. Nikt nie jest w stanie płacić więcej nad to, co płaci, raczej mniej. Znaleźliśmy się w dziwnem kole, gdzie każda buchalterja zawodzi. Z jednej strony wyznają sfery oficjalne zasadę sztywności budżetu, a więc wydatków, które zmniejszone być nie mogą. Jest to typowe wyznanie wiary politycznej. Z drugiej strony wyznają sfery gospodarcze zasadę, że życie gospodarcze budżetu dzisiejszego nie utrzyma. Jest to wyznanie wiary gospodarczej. I tak kłócą się ze sobą te dwie tezy w sposób nadwyraz ze sobą silny, a rezultatem rozbieżności tych dwóch też jest z jednej strony upór, a z drugiej zniechęcenie. Z tej różnicy poglądów na temat budżetu wypływają też faktyczne pociągnięcia, które wywołują, że w gruncie rzeczy wbrew opinji gospodarczej kierowników skarbu stosowane są metody „uzdrawiania", w których skuteczność z góry się nie wierzy. I tak choć minister Matuszewski był zwolennikiem zastosowania ulg podatkowych i sam przedłożył sejmowi w swojem czasie projekt zmniejszenia stawek podatku obrotowego, nie tylko że dotychczasowe stawki utrzymał, ale wprowadził nowe obciążenia podatkowe wywołujące wzmożoną falę protestów z kół podatników, oraz silniejszy nacisk egzekucji podatkowych. A gdy ostatecznie się przekonał, że nacisk po tej stronie budżetu zawodzi, przeszedł w sposób mechaniczny do kompresji wydatków, która w efekcie wywołała— znowu tylko burzę protestów. Dlaczego? Bo tak jak niewłaściwem było w mechaniczny sposób zwiększać dochody skarbu, tak niewłaściwem było w mechaniczny sposób obcinać — pensje urzędników. Pierwsze były i są napięte do ostateczności w górę, a drugie napięte są do ostateczności w dół. Że, zaś minister skarbu właśnie tę drogę wybrał leży w tem, że względy natury politycznej niedopuszczają dotąd załatwienia problemu budżetowego po linji interesów gospodarczych. Dlatego uderza minister skarbu w najsłabsze do oporu strony budżetu, po stronie dochodów w podatki, po stronie wydatków w pensje. Nie mogę się ustrzec wrażeniu, że min. Matuszewski padł wkońcu ofiarą tej sprzeczności w działaniu. Gdy sięgnął ręką po kompresje natury politycznej — jaką w dzisiejszych warunkach były pensje wojskowych, padł.

I ten stan rzeczy nastraja mnie pesymistycznie. Z rozwoju wypadków wnoszę, że nowy skład ministerstwa skarbu będzie miał za zadanie obronę politycznej strony budżetu. Niewątpliwie wejdzie weń obrona budżetu wojskowego. Stoimy zatem w tem miejscu, skąd stale myśl uzdrowienia skarbu wychodzi. Jak ją zamierza ująć p. wicemister Starzyński trudno dzisiaj podać. Ale na jedno chciałbym zwrócić uwagę, sławny ekonomista prof. Franciszek Oppenheimer w ten sposób określił raz przyczynę wojny światowej: Wywołana została ona sprzecznościami między elementami natury politycznej i gospodarczej. Element polityczny dążył przed wojną do utrzymania wszelkich barjer między państwami, element gospodarczy z rozwojem międzynarodowego ruchu towarowego do ich przełamania. Pierwszy był wyrazem odgraniczania się, i zamknięcia się w sobie, drugi zespolenia i jednoczenia. Konsekwencją tego była — wojna, a z nią ogólne zniszczenie. I dzisiaj ta sprzeczność między oboma czynnikami w rezultacie wywołuje zniszczenie, i proletaryzację mas.

Najbardziej denerwującem w tem całem jest to, że się nie wie dokąd dzisiejsza droga rozwoju prowadzi, i że rozumowo i uczuciowo czuje się, iż droga dzisiejsza nie jest wskazana, i że należy nawrócić póki jeszcze czas. Wielkim zaprawdę człowiekiem będzie ten, który potrafi wkońcu oba elementy polityczny i gospodarczy jakoś ze sobą pogodzić. Czy tego dokona obecny zarząd ministerstwa skarbu, — odpowiedź da najbliższa przyszłość. Oby ona tylko wypadła zadowalająco.

Projekt mechanizacji... wymiarów podatkowych.

Sposób uzyskania poważnych oszczędności budżetowych!

W okresie gorączkowych poszukiwań za możliwościami uzyskania oszczędności, rodzą się rozmaite mniej lub więcej udane wynalazki i projekty, a jeden z tej powodzi — nadesłany nam przez naszego czytelnika — podajemy dalej gwoli rozweseleniu naszych abonentów w dzisiejszych ciężkich czasach.

Umysł ludzki usiłuje w każdym kierunku zastąpić maszyną drogą pracę człowieka. Maszyna bowiem ma mniejsze wymagania, nie kosztuje tyle, pracuje równomiernie i wydajnie, nie ma chimer i ambicyj. Należałoby więc pomyśleć o wprowadzeniu takiego „Robota maszyny" i do naszego aparatu administracyjno podatkowego a okaże się, że wiele ludzkich mózgów można będzie zastąpić nieskomplikowanemi maszynkami.

Jakie bowiem byłyby zadania takiej maszyny? Nie musiałaby niczego umieć, nie musiałaby się głowić nad znajomością szeregu ustaw, rozporządzeń, okólników, wyjaśnień, wykładni, poleceń itp., tajnych instrukcyj, lecz z większą jeszcze precyzją spełniałaby

powierzone jej funkcje. W szczególności: tak samo siedziałaby przez określoną ilość godzin, odwalałaby „kawałki“, nie czytając ich dokładnie, gdyż do odmownego załatwienia nie trzeba się dużo zastanawiać. Ze stronami, zgłaszającemi się osobiście nie wdawałdby się w żadne dyskusje, lecz zaraz przy ich wejściu witała i żegnałaby ich słowami: „brak podstaw prawnych dla załatwienia pańskich życzeń“, a gdyby natrętna „strona“ nie dała się tak łatwo zbyć, poleciłaby jej: wniesienie podania na piśmie, które „zostanie we właściwym czase rozpatrzone i w miarę możności załatwione“. Nie trzeba chyba dodać, że „Robot“ po upływie długiego czasu odmówi żądaniu zawartemu w temże piśmie znowu „z powodu braku podstaw prawnych“ bez potrzeby motywowania tego braku, gdyż do tego potrzeba pewnej inteligencji, — co zresztą praktykowanem bywa tylko w sądach.

Podobnie też mechanicznie odbywałyby się wymiary podatkowe. „Robot“ taki przyjąłby za podstawę wywymiar zeszłoroczny i rokrocznie automatycznie sumę by podwyższał, a praca jego w tym kierunku byłaby dokładniejszą aniżeli to ma miejsce obecnie. Również w dziedzinie egzekucyjnej możnaby skutecznie posiłkować się tymże „Robotem“. W miejsce człowieka, który czasem powoduje się sercem, „Robot“ zaopatrzony w pompę ssącą, krótką drogą wyegzekwowałby na restantach zaległości podatkowe.

Tak więc jedna maszynka spełniłaby z łatwością funkcję kilkunastu urzędników, a koszt jej sporządzenia wedle ścisłej kalkulacji nie przekroczyłby 5.000 zł. koszta smarowania byłyby minimalne.

Skup zawodowy ze stanowiska ustawy o podatku przemysłowym.

X prowadził handel we własnem mieszkaniu, skupywał mianowicie wyroby szczotkarskie i koszyki, które w następstwie wysyłał w paczkach i workach kupcom zamiejscowym, sam jednakże w swojem mieszkaniu towaru bezpośrednio konsumentom nie sprzedawał.

X zakupił świadectwo przemysłowe na skup i sprzedaż szczotek, a władza skarbowa stanęła na stanowisku, że X prowadził detaliczny **handel** wyrobów szczotkarskich i koszykarskich i że wobec tego winien był wykupić świadectwo przemysłowe II. kategorji handlu towarowego.

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej X został uniewinniony przez sąd merytoryczny II. instancji. — Sprawa ze skargi kasacyjnej właściwego urzędu skarbowego znalazła się przed sądem Najwyższym, który (sprawa Nr. II 1 K. 222/30) zaskarżony wyrok uchylił, wychodząc z założeń następujących:

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że oskarżony prowadził detaliczny handel towarowy z własnego mieszkania, które wskutek tego nabierało znaczenia zakładu handlowego. — Nieutrzymywanie zaś specjalnego zakładu handlowego w celach sprzedaży towaru nie starczy jeszcze za podstawę do zakwalifikowania tej sprzedaży pod pojęcie skupu zawodowego, ponieważ odpowiednie przepisy prawa (załącznik do art. 23. ustawy o pod. przem.) wymagają także równorzędnego istnienia drugiego warunku, a mianowicie co do rodzaju skupywanych i odsprzedawanych towarów.

Otóż z mocy wymienionego przepisu przedmiotem „skupu“ mogą być: surowce krajowe, produkty rolnictwa i leśnictwa, zwierzęta domowe, drób i **„inne towary“**, przez które z uwagi na przebijającą z rzeczonego przepisu myśl przewodnią, iż chodzi o przedmioty, nie stanowiące produktu pracy przemysłowej w ściślejszem tego słowa znaczeniu (fabryki, rzemiosła itp.) należy rozumieć naprzykład produkty ogrodnictwa, warzywnictwa, rybołóstwa itp.

Gdy przeto w wypadku konkretnym chodzi o szczotki, koszyki itp. to towary te stanowią produkt pracy właśnie **przemysłowego** charakteru, a więc **nie mogą** być zaliczone do kategorji towarów objętych prawem „skupu“ wobec czego uznanie, iż X miał prawo prowadzić swój handel ze świadectwem przemysłowem na skup zawodowy, nie jest uzasadnione.

Termin wypowiedzenia pracownikowi umysłowemu.

Rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych (art. 25 rozp. z 16. 8. 1928. Dz. U. R. P. Nr. 35. poz. 323) postanawia, że jeżeli umowę zawarto na czas nieokreślony, okres wypowiedzenia ma wynosić całkowite trzy miesiące kalendarzowe i kończyć się musi zawsze ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego. Wypowiedzenie powinno nastąpić w ostatnim dniu miesiąca kalendarzowego poprzedzającego okres wypowiedzenia. Było kwestją wątpliwą, czy wypowiedzenie dokonane np. 1-go uważać wogóle za nieważne i niebyłe. Sąd Najwyższy w sprawie I O. 924-30 rozstrzygnął, że wypowiedzenie takie jest ważne z tem tylko, że okres trzy-miesięczny wypowiedzenia biegnie od 1-go następnego miesiąca.

Przyczyny nadmierności podatku dochodowego.

Wielokroć już mieliśmy sposobność wskazywania na to, że **jedynie słusznym** podatkiem, jaki obywatel winien płacić na rzecz ogółu i Państwa, jest podatek **od dochodu.** Podczas bowiem, gdy podatek obrotowy płaci się od samego obrotu bez względu na to, czy podatnik przy nim zarobił czy też stracił i został zrujnowany, to przeciwnie, podatek dochodowy pomyślany jest jako udział Państwa w dochodach obywateli.

Kupiec i przemysłowiec znajdują się jednak w tem wyjątkowem położeniu, że podatek z jednego i tego samego źródła płacą 2-krotnie t, j. i od obrotu i od dochodu. Prócz tego dla sfer urzędniczych przyjętą została jako minimum egzystencji kwota zł. 2.500 podczas gdy kupiec przy osiągnięciu 1.500 zł. rocznie musi haracz podatkowy składać.

Ale i to nie byłoby jeszcze najgorsze. Fatalnym jest **sposób** wymierzania tego podatku. Za podstawę bowiem tego **najracjonalniejszego** podatku przyjmuje się podatek obrotowy tj. **najniesłuszniejsze** obciążenie fiskalne. Władza skarbowa, nie oglądając się na żadne inne fakta, nie wysnuwając konsekwencji z upadłości, likwidacji, notorycznego spadku dochodów w handlu, **szablonowo** wymierza podatek dochodowy, posiłkując się dwoma **martwymi** czynnikami tj. ustalonym obrotem i t. zw. schematem przeciętnej dochodowości.

Schemat ten miał początkowo służyć dla **ułatwienia prac** komisyj wymiarowych i dla wypośrodkowania **słusznego i równomiernego** dla wszystkich podatku. Niestety z biegiem lat pozostał tylko pierwszy cel o tyle, że władze skarbowe ogromnie **upraszczają** sobie czynności wymiarowe, nie bacząc na krzywdzące konsekwencje tego szablonowego sposobu załatwiania. Schemat wydany na podstawie stosunków, jakie panowały w roku **1925** a więc w czasie **inflacyjnych zarobków na papierze,** dawno już stracił swą wartość i nie jest odpowiednikiem **dzisiejszych** zarobków w handlu. Każdy kupiec czy przemysłowiec bez względu na gałąź handlu czy wytwórczości z **oburzeniem** czytał zeszłego roku poszczególne stawki przeciętnej dochodowości, jakie Izba Skarbowa zapodała podwładnym urzędom. Czyż jest bowiem do pomyślenia, aby np. przy handlu pieczywem można było osiągnąć netto zysku w detalu 8% w handlu drzewa 12%, manufaktury 8%, papieru 15%, nabiału 10%, używanych książek 30% i td.

Faktem jest, że kupiectwo **ani w przybliżeniu** tak poważnych zarobków nie osiąga, a przeciwnie twierdzimy, że **wogóle nie zarabia,** że z roku na rok traci, a dowodem tego jest, że z roku na rok ubożeje, czego drastycznym dowodem jest fala protestów wekslowych, bankructw, likwidacyj, dobrowolnych dozorów sądowych itd. Czy jest ktoś w stanie wykazać, że choćby 10 proc. ogółu kupiectwa wogóle **zarabia?** Jeżeli nawet kupiec osiąga, minimalny dochód, to straty skutkiem niewypłacalności klijentów pochłaniają wszelkie zarobki. Prócz tego każdy kupiec ponosi tak dotkliwe **ciężary podatkowe** i socjalne, że gdyby władza skarbowa — postępując zgodnie z przepisami ustawy — od faktycznego dochodu **potrącała zapłacone podatki,** to nikt nie byłby obowiązany do płacenia podatku dochodowego, bo podatki i inne daniny pochłaniają znaczną część dochodu, reszty zaś dokonują bankructwa.

Fakt zaniku dochodowości wzgl. dotkliwych na ogół strat w handlu jest powszechnie znany; zeszłego roku mieliśmy sposobność w związku z omawianiem tego fatalnego schematu „dochodowości“ zacytować szereg **bilansów najpoważniejszych placówek przemysłowych i handlowych,** które na podstawie prawidłowych **ksiąg handlowych** wykazały bilanse ujemne, a więc **dotkliwe straty.**

Również na końcu niniejszego artykułu zamieszczamy szereg wyciągów z bilansów poważnych firm, a cyfry poniesionych strat drastycznie wykazują istotne stosunki dochodowe (?) w handlu i przemyśle.

Nie wiadomo więc, na jakiej podstawie Władze nadal uporczywie twierdzą, że **tylko drobni kupcy** i przemysłowcy t. j. gospodarczo najsłabsi tak świetnie **zarabiają.** Złośliwi komentują to w ten sposób, że skoro Skarb nie może żądać podatku dochodowego od poważnych firm, gdyż te bronią się konkretnymi dowodami z ksiąg handlowych, **przerzuca się ten ciężar na najsłabszych,** którzy nie są w stanie skutecznie przeciw temu się obronić.

Zbliża się okres wymiarowy. Komisje Szacunkowe winny więc w czasie tym mieć do dyspozycji **właściwy** schemat, zastosowany do **rzeczywistych,** życiowych stosunków, a nie do stosunków z r. 1925. Należy więc wykorzystać dzielący nas od tego okresu 4 ro miesięczny czas, by ustalić **nowy** schemat.

Będzie to wdzięcznem zadaniem **Izb Przemysłowo-Handlowych,** aby spowodowały Ministerstwo Skarbu do wydania poleceń podwładnym Izbom Skarbowym w kierunku zwołania ankiety przy czynnym współudziale sfer gospodarczych, celem wypośrodkowania stosunku dochodowości.

Kilka przykładów „dochodowości“ w handlu i przemyśle.

„Huta Pokoju„, Śląskie Zakłady Górniczo Hutnicze S. A. przy kapitale akcyjnym i rezerwowym 73.446.000 zł, i ogólnej sumie bilansowej w kwocie 203.948.000 wykazuje stratę w kwocie 2.907.569·— zł. przy sumie 11 1777 978 jako zysk brutto.

Towarzystwo Akc Fabryki Szkła dawniej S. Reich i Ska w Zawierciu przy kapitale zakładowym i zapasowym w kwocie 2.810.909 zł. wykazuje stratę w kwocie 47124 zł.

Fabryka Portland — Cementu „Klucze“ S. A. przy kapitale akcyjn. 1 800.000 zł. i znacznych kapitałach rezerwowych i zysku ze sprzedaży cementu w roku 1930 w kwocie 114 028 zł. wykazuje bilansową stratę w kwocie 46.331 zł.

Zjednoczone Fabryki Terpentyny w puszczy Białowieskiej Bracia Porowscy i P. Godlewski S. A. przy kapitale 700000 zł. i zysku brutto na produkcji 256 366.— zł, wykazuje stratę za rok 1930 w wysokości 14.974.— zł.

Przetwórnia Olejów roślinnych S. A. Radom, przy zysku brutto na produkcji w kwocie 510.704 — zł., wykazuje zysk netto w kwocie 5.083 zł.

Union Textile Sp. Akcyjn., Częstochowa, przy zysku brutto na towarach w kwocie 3.523.613 zł. i kapitale bilansowym w sumie 32.274.410 zł., wykazuje stratę 1.721.312 zł.

Manufaktura Bawełniana F. Eisenbraun S. A. w Łodzi przy kapitale zakładowym i zapasowym w kwocie 5.331.010 zł. i ogólnej sumie dochodu 12.407,358 zł. wykazuje zysk zaledwie 93 307. zł.

Zgierska Farbiarnia i Apretura S. A. przy kapitale 800 000 zł., wykazuje stratę za rok 1930 w kwocie 96.652 zł.

Towarzystwo Elektryczne „Bezet“ S, A. w Warszawie przy kapitale akcyjnym 1.500.000 zł., wykazuje straty 276.490 zł.

Polskie Zakłady Bacbock — Zieleniewski S. A. (dawniej Fitzner et K. Gamper) Fabryka w Sosnowcu, wykazuje stratę 80.492 zł.

Towarzystwo Fabryka Motorów „Perkun“ w Warszawie przy kapitale akcyjnym 1.400.000 zł. i zysku brutto z produkcji 968.871 zł., wykazuje za rok 1930 stratę w kwocie 54.140 zł.

„Atra“ Przemysł Chemiczny S. A. Poznań — Mokre wykazuje stratę w kwocie 95.554 zł.

Opatowsko Sandomierska Rolna Spółka Akcyjna w Ostrowcu wykazuje przy kapitale zakładowym 450.000 zł. stratę 51.317 zł.

Belgijska Spółka akcyjna Tow. akc. Sochaczewskiej Fabryki sztucznego jedwabiu w Warszawie, wykazuje stratę netto 77.560 zł. przy zysku brutto ze sprzedaży produkcji 804.990 zł.

„Gaz“ Fabryka Gazów Przemyslowych S. A. przy kapitale akcyjnym i rezerwowym 1.707.688 zł., wykazuje stratę 46.907 zł.

Bank Handlowy Wilhelm Landau S. A. przy własnych kapitałach 2 miljony zł., wykazuje stratę 551.940 zł.

„Pantarei“ Powszechne Zakłady Magazynowe i Transportowe Sp. Akc. w Gdyni, wykazuje stratę 177.631 zł.

Towarzystwo Przędzalni Czesankowych S. A. w Łodzi przy kapitale akcyjnym, obligacyjnym i rezerwowym w kwocie 3.165.750 zł., wykazuje stratę 241.938 zł.

Polskie Towarzystwo dla handlu i hodowli ryb S. A. w Warszawie przy zysku brutto na towarze w sumie 455.409 zł., wykazuje zysk netto w kwocie 2.646 zł.

Powyższe dane zacytowane są z tygodnika „Polska Gospodarcza„ Nr. 21 i 22 z daty 23 i 30 maja 1931 r.

Wekslowy nakaz zapłaty.

Sąd Najwyższy (w izbie III. sprawa R. 2366/30) orzekł, że wydany na podstawie weksla kaucyjnego na obszarze b. zaboru austrjackiego wekslowy nakaz zapłaty może być wyrokiem, wydanym, na podstawie przeprowadzonej między stronami rozprawy w przedmiocie zaskarżonej ważności nakazu, utrzymany w mocy mimo zarzutu, że w chwili wydania wyroku wymagalność całej zasądzonej sumy została ustalona.

Ukryte żyro do inkasa.

Jak wiadomo, prawo wekslowe w art. 17 przewiduje indos (żyro) do inkasa, jako rodzaj żyra zastępczego, które nie przenosi praw o wekslu na indosatarjusza, jak zwykłe żyro, lecz upoważnia go do wykonywania wszelkich praw z wekslu, jednakże na zlecenie i na rachunek indosanta, który jest uważany za prawnego posiadacza wekslu.

Otóż w praktyce powstała ciekawa kwestja, czy żyro, nie zawierające wzmianki „do inkasa“, a więc żyro in blanco, mające wszelkie pozory żyra zwykłego (pełno wartościowego) a jednak w rzeczywistości zmierzające tylko do zastępczego przeniesienia wekslu (stworzenie legitymacji do zainkasowania i zaskarżenia wekslu) może być uznane właśnie za żyro zastępcze? Innemi słowy: czy może być uznane żyro zastępcze ukryte.

Sąd najwyższy (w izbie III. sprawa R. 767/30) odpowiedział na to pytanie w sensie twierdzącym, uznając, że takie ukryte żyro do inkasa jest w obrocie handlowym możliwe i dopuszczalne. Oczywiście, ciężar dowodu spada na stronę, która taki charakter żyra powołuje.

W sprawie ograniczeń zaliczek kwartalnych

na podatek przemysłowy na rok 1931.

Jak wiadomo, każdy podatnik musi w określonym terminie ustawowym — normalnie do 15 maja każdego roku — zapłacić wymierzony mu za rok uprzedni podatek przemysłowy. Prócz tego musi on płacić **zaliczki kwartalne** na poczet przyszłego wymiaru tj. za rok bieżący. Zaliczki te bywają **mechanicznie** ustalane, wynosząc łącznie 80 procent ostatniego wymiaru, tak, że każda zaliczka kwartalna wynosi 20 procent ostatniego wymiaru.

Jeżeli więc ktoś np. otrzymał przed 15 kwietnia 1931 r. nakaz płatniczy za rok 1930 na sumę zł. 2.500·— od przyjętej sumy obrotu 100.000·— zł., to przedewszystkiem musi zapłacić tę wymierzoną kwotę wzgl. dopłacić różnicę między zapłaconemi w ciągu roku 1930 zaliczkami kwartalnemi a wymierzoną za rok 1930 kwotą podatkową.

Na tymże samym nakazie płatniczym za rok 1930 figuruje u dołu zestawienie zaliczek kwartalnych na

rok 1931. Otóż podatnik ten musi kwartalnie płacić 20 procent ostatniego wymiaru tj. po 500 zł. kwartalnie. Wprawdzie na nakazach widnieją daty tych zaliczek za pierwszy kwartał do 15 maja 1931 za II kwartał do 15 lipca 1931 i t. d., jednak Ministerstwo Skarbu terminy te odroczyło o tyle, że **pierwsza zaliczka** kwartalna płatną jest bez odsetek zwłoki **15 lipca br.** a II zaliczka 15 sierpnia br.

W znacznej jednak ilości wypadków zdarza się, że szablonowo ustalone zaliczki kwartalne przekraczają stosunek obrotów rzeczywiście osiąganych w roku 1931. Jeżeli ktoś np. zakupił w roku 1930 większe ilości towarów czy to licząc na pomyślną konjunkturę czy to mając pewne zobowiązania czy z innego powodu, to władze skarbowe opierając się na dowodach, wykazujących wartość **zakupionego** towaru ustalały wysokość obrotu za rok 1930. Ten kupiec jednak nie sprzedał całego towaru ani nawet znaczniejszej jego części w roku 1930, a mimoto musi zapłacić **cały** podatek obrotowy. Gdyby więc w roku 1931 musiał płacić zaliczki kwartalne w pełnej wysokości, byłoby to wyraźnem i dotkliwem pokrzywdzeniem, gdyż płaciłby podatek obrotowy **dwa razy**, w tej samej wysokości i od tegosamego obrotu.

Inny przykład: Hurtownik miał w roku 1930 normalne, pokaźne obroty, sprzedając w większych ilościach swoje towary. Stwierdziwszy jednak na podstawie swych zapisków, iż skutkiem łatwego udzielania kredytu poniósł dotkliwe straty, licząc się z ogólną ciasnotą pieniężną i wzrastającą wciąż liczbą protestów wekslowych oraz niewypłacalnościami swych klijentów, postanowił w roku 1931 obroty swe ograniczyć do minimum, sprzedawać tylko wybranej klijenteli. Jeżeli więc ten hurtownik, mając w roku 1931 znacznie niższe obroty musi mimoto płacić zaliczki kwartalne wedle zeszłorocznego ustalenia obrotu, to byłoby to również rażąco niesłusznem i spowodowałoby nad płatę podatku, na co nikt sobie w dzisiejszych czasasach pozwolić nie może i czego też władza skarbowa słusznie domagać się nie może i nie powinna.

Ustawodawca przewidział takie możliwości i uprawnił władze skarbowe do udzielania ulg w takich wypadkach, a to zarówno na podstawie samej ustawy o p. podatku przemysłowym jakoteż na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z 20. VI. 1931 o organizacji i zakresie działania izb skarbowych i podległych izbom urzędów skarbowych. (Par. 61 punkt 9).

Kiedy jednakże Min. Skarbu swierdziło, że poszczególne urzędy skarbowe nie dość liberalnie traktują odnośne podania petentów (o tymczasowe ograniczenie zaliczek kwartalnych) wydało specjalny okólnik (z dnia 4 lipca 1928 L. D. V. 8216/I) w sprawie upoważnienia naczelników urzędów skarbowych do ograniczania zaliczek kwartalnych na podatek od obrotu. Okólnik ten zaleca władzom skarbowym liczenie się z „wyjątkowo niekorzystną konjunkturą", „ujemnym wpływem na egzystencję gospodarczą przedsiębiorstwa", „grożącą nadpłatą podatku", „potrzebą ulżenia płatnikom" i t. d.

Zainteresowani podatnicy mogą więc wnosić do właściwych urzędów skarbowych przed 15 lipca należycie umotywowane prośby, w których wykazać należy (w sposób możliwie **konkretny**), że istotnie z takich a takich przyczyn w roku 1931 obroty ich zmalały, podać w przybliżeniu kwotę obrotu, jaką w ciągu całego roku 1931 osiągnąć może na podstawie dotychczasowego tj. półrocznego obrotu) i zapodać wysokość zaliczek kwartalnych na rok 1931, do jakiej pragnie mieć pierwotne ustalenie zniżone.

Wprowadzenie miar metrycznych do handlu skórami.

Jak wiadomo dotychczas nie zostały w praktykę wprowadzone przepisy o **jednolitem miarowaniu** skór. Mimo istnienia przepisu o obowiązku zamieszczania na każdej skórze jej miary, wyrażonej **w dm²** niemożliwem było przeprowadzenie tego z przyczyn niezależnych od kupców. Obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu poleciło podwładnym Urzędom Miar pilne przestrzeganie tej sprawy, oznaczając 31 maja b. r. jako termin prekluzyjny, dla dokonania przemianowania wszystkich skór miękkich, znajdujących się w obrocie handlowym.

W związku z tem odbyło się onegdaj w Krak. Stowarzyszeniu Kupców zebranie branżowe **hurtowników skór**, celem omówienia tej doniosłej i mogącej być przykrą w konsekwencjach kwestji. W zebraniu tem wziął też udział — na skutek zaproszenia — Naczelnik krak. Urzędu Miar, p. **Łagowski**, który żywo interesował się odn. postulatami kupiectwa, zapewniając, iż poprze u swych Władz przełożonych uzasadnione życzenia.

W toku dyskusji okazały się nast. **zasadnicze trudności** w ścisłem przestrzeganiu przepisów zarówno odnośnie do czasu wprowadzenia ich w czyn jakoteż do zasady.

1) Przeważająca większość skór miękkich znajdujących się w obrocie handlowym, jest proweniencji **zagranicznej**, gdyż nie posiadając odpowiednich surowców i garbnika, nie jesteśmy chwilowo w stanie pokryć własnym produktem **pełnego zapotrzebowania** naszego rynku. Importując więc skóry z zagranicy, zdani jesteśmy na miary, jakie zagraniczny dostawca na poszczególnych skórach umieszcza. Dodać należy, że miary **stopowe**, będące w dotychczasowem stosowaniu na **całym świecie** nie są jednolite, lecz istnieje szereg relacyj stopowych (angielskie, amerykańskie, paryskie, wiedeńskie i t. d.) Nie możemy więc skutecznie żądać od naszych zagranicznych dostawców, aby stosowali się do przepisów w Polsce obowiązujących i dokonali u siebie przemianowania miar wedle dm². Jeden z pośród zainteresowanych zademonstrował oryginalny list z zagranicy, w którym dostawca wyraźnie oświadcza, że zastosowanie się do tego wymogu jest dla niego połączone ze zbyt wielkiemi trudnościami, wobec czego **odmawia** temu życzeniu. Skoro zaś skazani jesteśmy na konieczność importu skór z zagranicy zarówno ze względu na brak tychże w kraju jakoteż z uwagi na — doniosły dla życia gospodarczego zagraniczny **kredyt towarowy** — przeto nie mogąc stosować wobec dostawców żadnych represyj, musimy się z ich odmową liczyć.

2) Anglja i Ameryka, **główni dostawcy** skór do Polski, przesyłają całe ładunki do wolnych składów **do Gdańska i Gdyni.** Tam zamagazynowany towar, bywa przez przedstawicieli tychże fabryk sprzedawany

i dostarczany ościennym krajom np. Litwie, Łotwie, Finlandji Estonji oraz Polsce, przyczem **nie może** z góry być wiadomem, która partja towaru dostarczaną będzie któremuś z tych krajów. Amerykanin, chcąc się więc stosować do życzeń swych polskich odbiorców, musiałby z góry wymiarować wedle dm^2 **cały zapas** towarów, posyłany do Gdańska i Gdyni, aby **nieznaczna** jego część odpowiadała postulatom odbiorców **polskich**. Tego jednak ani żądać nie można ani też nie jest to do przeprowadzenia.

3) Obok powyższej formy bezpośredniej sprzedaży, istnieje w handlu skór zwyczaj sprzedaży **komisowej**, polegający na tem, że zagraniczny dostawca powierza hurtownikowi pewną partję skór do sprzedaży z zastrzeżeniem prawa własności i prawa żądania zwrotu towaru każdej chwili, w razie jego niesprzedania. Gdyby więc hurtownik-komisjoner na **cudzym** towarze dokonał przemianowania na dm^2, naraziłby się niechybnie na odmowę odbioru tego towaru przez komitenta, co pociągnęłoby za sobą dotkliwe straty materjalne i przykre **procesy sądowe**. Dodać należy, że handel komisowy stanowi 80% ogólnych rodzajów transakcyj, dokonywanych z zagranicą.

4) **Skóry baranie i lakiery**, mechanicznie pakowane, **niszczeją przy każdem rozpakowaniu**, tak, że muszą być sprzedawane w ładunkach oryginalnych. W razie zaś konieczności rozpakowania przesyłek dla przemianowania poszczególnych skór, narażony byłby kupiec na dotkliwe straty, skutkiem nieuniknionego ich uszkodzenia. Należałoby więc przy tych skórach wprowadzić zmianę w tym kierunku, by na towarzyszącej ładunkowi **konsygnacji** zamieszczone były miary w dm^2, tak, aby obowiązek przemianowania poszczególnych skór tyczył się tylko kupców **drobnych**, a nie hurtowników.

5). Kwestja ujednostajnienia jednostek metrycznych nie może być załatwioną na terenie jednego kraju, lecz winna być ujętą **na terenie międzynarodowym**. Niektóre państwa do konwencji tej już **przystąpiły**, inne natomiast — i to najważniejsze pod względem produkcji skór — dotychczas tego nie uczyniły. Byłoby więc koniecznem uregulowanie tej kwestji na terenie międzypaństwowym, poczem dopiero Rząd mógłby domagać się bezwzględnego przestrzegania odn. przepisów w Polsce.

6) Obecnie bowiem niemożliwem jest dostosowanie się do tego wymogu zarówno z przyczyn wyżej przedstawionych jakoteż z uwagi na fakt, że hurtownik, otrzymując z zagranicy większe ładunki towaru, nie jest w stanie — przy skromnej normalnie ilości pomocników — w nader krótkim okresie dokonać poszczególnych przemianowań, zwłaszcza, że takowe w wielu wypadkach narażą go na dotkliwe szkody materjalne (skóry baranie i lakiery). Żądanie przemianowania stóp na dm^2 do końca maja br. było i jest **nie do przeprowadzenia** wobec ogromnej ilości towaru zapasowego, **żmudnych** i wymagających długiego czasu **obliczeń** poszczególnych skór, tak, że zachodzi konieczność odroczenia wprowadzenia w życie tego wymogu **przynajmniej na pół roku**.

7) Skoro zasadniczo celem tego zarządzenia jest znormalizowanie miar, ujednostajnienie ich, dla powiększenia **pewności** w biegu handlowym, zwłaszcza w ostatniej fazie wymiany tj. przy przejściu towaru od kupca **do konsumenta**, należałoby wymóg przemianowania nałożyć na kupca-**detalistę**, który zakupując partję towaru od hurtownika, otrzymałby **konsygnacje** z miarami metrycznemi (dm^2) tak, że dopiero we własnym zakresie dokonałby (detalista) faktycznego wpisu miary metrycznej **na każdej skórze**. Nie może bowiem zależeć Władzy na tem, aby miary te były uwidocznione w **składzie u** hurtownika, dopóki tenże swojego towaru nie przekazuje do obrotu konsumcyjnego, zwłaszcza, że byłoby to dla niego połączone z niestosunkowemi trudnościami i kosztami.

8) Kraków jest **najważniejszem centrem** dla handlu skór. Rygorystyczne wprowadzenie w życie przepisów o obowiązku przemianowania miar, pociągnie za sobą niechybnie liczne **szykany** ze strony podrzędnych organów Władzy oraz spowoduje wstrząs w normalnym zwyczaju i procedurze handlowej, co z pewnością wywoła zastój na nieprzewidziany okres czasu i fatalne konsekwencje gospodarcze. Z uwagi więc na te groźne konsekwencje gospodarcze, należy uprosić krak. **Izbę Przemysłowo-Handlową**, aby zajęła się tą kwestją na terenie Związku Izb i była wobec Władz orędowniczką pilnych i słusznych postulatów zainteresowanego kupiectwa.

Łatane ustawodawstwo socjalne.

Którzy ekspedjenci sklepowi winni być ubezpieczeni w Zakładzie Pensyjnym.

Wielokroć już mieliśmy sposobność omawiania tego problemu o tyle charakterystycznego, że właściwie **nikt a nikt** nie jest w stanie rozstrzygnąć tak prostej na pozór kwestji **czy i który** ekspedjent handlowy podpada pod obowiązek ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (dawniej Zakład Pensyjny).

Rozporządzenie Prezedenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, wydane jeszcze w roku 1927. zawierało tyle niejasności, niedokładności i zapowiedzi ukazania się w przyszłości rozporządzeń wykonawczych, że do czasu ukazania się tych uzupełnień nie można było na podstawie przepisów ustawowych określić obowiązku czy braku obowiązku do ubezpieczenia.

Ten brak pewności powodował **dowolną interpretację** przepisów ustawowych. Zakład Ubezpieczeń podciągnął tysiące pracowników sklepowych pod obowiązek ubezpieczenia, kupcy z tego tytułu musieli łożyć ogromne sumy składkowe, poto, aby wreszcie po upływie 3 i 1/2 roku od chwili ukazania się rozporządzenia zasadniczego dowiedzieć się, że właściwie do tego zupełnie **nie byli** obowiązani. Nasuwa się skromne pytanie, kto zwróci te niesłusznie zapłacone sumy?

Sprawę tę częściowo (ale tylko częściowo) reguluje rozp. Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które ukazało się w Nr. 49 Dz. U. z 23 maja br. Spróbujmy więc wyjaśnić stan sprawy zarówno na podstawie rozporządzenia zasadniczego jako też i ostatnio wymienionego rozp. wykonawczego.

Rozróżniamy 5 grup ekspedjentów handlowych i księgarskich, podpadających pod obowiązek ubezpieczenia:

1) Tacy. którzy ukończyli **6 klas gimnazjalnych** albo szkołę średnią zawodową.

2) którzy ukończyli zawodową **szkołę dokształcającą** (kursy wieczorne) i odbyli **3-ch letnią** praktykę w przedsiębiorstwach handlowych I. lub II. kateg. handlowej lub przeds. przemysłowych I—V, kateg. przem. lub w spółdzielniach, należących do Związków

rewizyjnych lub w przedsiębiorstwach państwowych

3) którzy ukończyli zawodową **szkołę dokształcającą** i **samodzielnie wykonywali pracę** w charakterze kupca w wyż określonych przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych lub księgarniach i byli zatrudnieni na podstawie umowy o pracę w charaktarze **pracownika umysłowego** (czyli, że z góry przyjęty był jako pracownik umysłowy).

4) którzy ukończyli **4-ero letnią** praktykę w wyż określonych przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych lub spółdzielniach oraz **złożą** w charakterze eksternów uproszczony **egzamin z kursu dokształcającej** szkoły zawodowej przed komisją egzaminacyjną. Ta grupa będzie dopiero w przyszłości mogła być ściśle oznaczoną, gdyż ma się dopiero ukazać (niewiadomo kiedy) rozporządzenie właściwych Ministerstw, regulujące warunki dopuszczenia do egzaminu, regulamin egzaminu i program egzaminacyjny.

5) którzy do dnia 23 maja 1931 **korzystali z uprawnień** pracowników umysłowych (3 ech miesięczne wypowiedzenie, 4-ro tygodniowy urlop i tp.) i **zostali ubezpieczeni** w Zakładzie Ubezp. Pracowników Umysłowych.

Podkreślamy, że rozporządzenie nie przewiduje, jakoby ekspedjenci, którzy pracowali w przedsiębiorstwach handlowych III. IV. kateg. oraz przeds. przemysł. VI—VIII. kateg. obowiązani byli do ubezpieczenia, (nb. o ile nie ukończyli 6 klas gimnazjalnych.

AKTUALJA PRAWNO-SKARBOWE.

W sprawie odpisania na straty należytości nieściągalnych.

W myśl okólnika Ministerstwa z d. 6 marca 1931 L. D. V. 1348/231, odpisanie na straty należności nieściągalnych, nie wymaga przeprowadzenia ścisłego dowodu nieściągalności, lecz wystarczy uprawdopodobnienie, że w chwili odpisania na straty, wierzytelność była nieściągalną. Sposób uprawdopodobnienia nie może być ogólnie przepisany, należy więc stosownie do każdego wypadku uznać, czy przytoczone przez płatnika okoliczności, zostały naprowadzone i że prawdziwość została zbadana i stwierdzona.

Okoliczność, iż spisana wierzytelność później, skutkiem zmienionych warunków, faktycznie wpłynęła, nie ma wpływu na ocenę jej nieściągalności, gdyż pod tym względem decyduje stan faktyczny istniejący w momencie spisania.

OKÓLNIK
w sprawie kwalifikowania wydatków związanych z osiągnięciem dochodu

z dnia 27 marca 1931 r. L. D. V. 1791/2/31.

W związku z postanowieniami art. 6 i 8 p. 6 ustawy o podatku dochodowym, Minsterstwo Skarbu wyjaśnia co następuje:

Za wydatki związane z osiągnięciem dochodu, potrącalne w myśl art, 6 ustawy, należy uznać składki na rzecz związków zawodowych względnie reprezentacyj gospodarczych, do których należy płatnik, wydatki na czasopisma i inne wydawnictwa fachowe oraz wszelkie wydatki na rzecz pracowników przedsiębiortwa, chociażby one miały charakter dobroczynny.

KRONIKA.

Żarówki sowieckie na rynku polskim. W ciągu ostatnich kilku tygodni pojawiły się na rynkach żarówki pochodzenia sowieckiego. Żarówki te zarówno pod względem jakości jak i norm mocy zupełnie nie odpowiadają przyjętemu w Polsce poziomowi, a jednak znajdują odbiorców, dzięki swej niesłychanie niskiej cenie. Niskość tej ceny, nie dającej się mierzyć żadnym regulatorem kalkulacyjnym, dowodzi, że jest to nowy dumping sowiecki na rynku polskim, obliczony na poderwanie naszego rodzimego przemysłu.

Narazie w składach wolnocłowych warszawskich został oclony jeden wagon tego towaru, awizowany jest jednak dalszy wielki transport, który ma być przywieziony drogą morską do Gdańska, skąd importerzy sowieccy pragną wysyłać żarówki stopniowo do różnych miast polskich.

Nowy skuteczny sposób odnikotynizowania papierosów.

Niedawno demonstrowany był przedstawicielom prasy w sali marmurowej berlińskiego Ogrodu Zoologicznego nowy środek, wynaleziony w Instytucie chemji analitycznej we Wiedniu, zwany „Bonicot“, służący do usunięcia szkodliwego działania nikotyny, pirydyny i amoniaku w tytoniu.

Preparat ten rozpowszechnił się bardzo szybko w Austrji, Niemczech Francji, Czechosłowacji, Włoszech i dzisiaj już miljony palaczy pali jedynie papierosy bonikotyzowane.

Bonicot ma tę wielką zaletę, że usuwa szkodliwe dla zdrowia składniki trujące z tytoniu, nie zmieniając przytem w zupełności smaku, ani aromatu palenia. Jest to płyn zielonawy, który wstrzyknięty przez małą, zgrabną strzykawkę bezpośrednio przed paleniem do papierosa, cygara, lub fajki tworzy w ustniku warstwę zaporową, neutralizującą substancje trujące w tytoniu.

Wypróbowauy i polecany przez najwybitniejszych lekarzy świata, jak Prof. Dr. E. Wintersteina, Prof. Dr. A. Lorenza, Prof. Dr. J. Wagner-Jauregga, Prof. Dr. H. Finsterera, oraz przez liczne instytuty higjeny i fakultety uniwersytetów w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Pradze, Budapeszcie, okazał się Bonicot bardzo skutecznym, gdyż przez jego użycie znika przykre drapanie w gardle, usunięte zostaje szkodliwe działanie palenia na wygląd zębów, ustaje kaszel, każdy więc palacz chroni swoje gardło, płuca, jelita i żołądek od zgubnego działania nikotyny.

Prasa zagraniczna szeroko rozwodzi się nad tym nowym wynalazkiem i zapewnia, że w niedługim czasie każdy palacz papierosów, cygar lub fajki nosić będzie w kieszonce od kamizelki strzykawkę z Bonicotem.

Inż. Z. G.

cedury zgłaszania i przyznawania zasiłków bezrobocia w Zakładzie Pensyjnym stosowania się do reskryptu Min. Pracy z dnia 31 stycznia 1931, w przedmiocie zaliczania agentów do kat. pracowników umysłowych przy ubezpieczeniu.

W następnych rezolucjach zjazd krytykuje stanowczo system stwierdzania stosunku pracy i zależności gospodarczej od pracodawcy przy zgłaszaniu agentów do kas chorych szczególnie w obrębie kasy chorych w Krakowie, Lwowie, Stanisławowie i Radomiu, domagając się jednolitego interpretowania przepisów o ubezpieczeniu chorobowem na całem terenie Państwa, dalej powziąć rezolucję w sprawie ustaw o rozjemstwie i umowach zbiorowych, przeciwko obecnym formom gospodarczym jak syndykaty, trusty i kartele, przeciwko wprowadzonym ostatnio dodatkowym opłatom w kasach chorych, wreszcie kilka rezolucji natury prawno-ustawowej oraz organizacyjnej. Wszystkie powyższe rezolucje zjazd w głosowaniu uchwalił z nieznacznemi zmianami, jakoteż preliminarz budżetowy na rok następny.

Zjazd wyraził też serdeczne podziękowanie delegatowi Min. Handlu i Przemysłu p. Radcy Hamplowi za cierpliwe interesowanie się obradami zjazdu do końca jego pracy oraz Prezydjum Izby Handlowej za oddanie ślicznej sali na obrady zjazdu. Późnym wieczorem ogłoszono wynik wyborów do nowych władz związku, do których weszli: pp. Stanisław Szewczenko z Warszawy jako Prezes Zarządu Gł., F. Wilczyński Warszawa oraz Dr. Immerdauer Lwów i D. Thaler Kraków jako wiceprezesi. Generalnym sekretarzem wybrano p. A. Weltmana z Warszawy, skarbnikiem p. St. Krottenbergera z Warszawy, a jako członków pp. Stępkowskiego, Domianskiego Żółtowskiego, Orzechowskiego Hilderbranda a na zastępców Poznańskiego, Kuppermana i Ehrenreicha z Warszawy, pp. Spunera i Schnitzera z Krakowa, a na zast. p. M. Wachtera, pp. Grudera i Kirszona ze Lwowa a na zast. p. Hubera, p. Adlera z Radomia, Burstina z Stanisławowa oraz Gajewskiego i Blumenthala z Łodzi. Do komisji rewizyjnej centrali weszli: Kruze, Weiss. Löwenstein Warszawa, H. Rumstein Kraków, Atlas Lwów i Sztabzyb Warszawa. Do Sądu Centralnego pp. Poznański, Filipowicz, Gleichgewicht Warszawa, K. Weinfeld Kraków i Krebs Lwów. W następnym dniu delegaci zwiedzali zabytki Krakowa a w godzinach popoł. nastąpiła zbiorowa wycieczka do salin wielickich. Wycieczką kierował p. Schnitzer.

Zbyt silny nacisk śruby podatkowej.

We Lwowie 27 maja b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa sen. dr. SZARSKIEGO nadzwyczajne plenarne posiedzenie Lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, które poświęcono w całości sprawie krzywdzących wymiarów podatkowych. Referat wygłosił poseł dr. ROTENSTREICH, który przedstawił krytyczną sytuację kupiectwa i wykazał na przykładach, że zeszłoroczne normy wymiarów podatkowych pomimo krytycznej sytuacji kupiectwa przekroczono znowu o kilkadziesiąt procent. Po przedłożeniu odpowiednich wniosków referent motywował je i domagał się naprawy rażących niedopatrzeń, czego domaga się sprawiedliwość i dobro ogółu.

Po dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie następujący wniosek referenta:

„Izba stwierdza, że w bardzo wielu wypadkach przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu za rok 1930 przyjmowano za podstawę wymiaru wyższe obroty, aniżeli podatnicy w okresie ostrego kryzysu gospodarczego osiągnęli. Bez istotnych powodow odrzucano dowody z prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych. Wadliwie i w spóźnionym terminie rozsyłano nakazy zapłaty tego podatku, pozbawiając podatników możności wniesienia odwołań przeciwko mylnym wymiarom podatkowym. Ustanowiono tego rodzaju warunki dla uzyskania ulg przez hurtowników nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, które uniemożliwiały korzystanie z tych ulg. Ulgi przyznane w spłacie tego podatku są bez istotnego znaczenia i nie pozostają w żadnym stosunku do ulg przyznanych rolnikom przy spłacie podatku gruntowego. Wysokie kary za zwłokę i koszta egzekucyjne są wysoce niesłuszne. Odwołania przeciwko wymiarom tego podatku zalegają latami.

Wobec tego plenarne zebranie Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie uprasza Prezydjum o bezzwłoczne podjęcie odpowiednich kroków w Izbie Skarbowej we Lwowie, oraz w Ministerstwie Skarbu; by termin do wniesienia odwołań przeciwko wymiarom podatku przemysłowego od obrotu za rok 1930 odpowiednio przedłużono; by wniesione odwołania przeciwko wymiarom tego podatku jak najrychlej rozpatrzono i pobór wymierzonego podatku ograniczono do kwoty wynikającej z opinji wydanej przez komisję pierwszej instancji przy rozpatrzeniu odwołania; by przy ponownem badaniu ksiąg handlowych wskutek wniesionego odwołania przeciwko wymiarowi tego podatku, nie odrzucano dowodu z ksiąg z powodu nieistotnych błędów formalnych przy respektowaniu judykatury Trybunału Administracyjnego; by dla spłaty podatku przemysłowego od obrotu wydano analogiczne ulgi, jak dla podatku gruntowego; by zniżono karę za zwłokę do 1 proc. miesięcznie, zaś koszty egzekucyjne do 2 proc., oraz by liberalnie traktowano podania o odpis tego podatku z powodu zagrożonej egzystencji; wreszcie by zarządzono rychłe załatwienie odwołań podatkowych za lata 1929 i poprzednie“.

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Samuel Kurzmann. — Drukarnia Uniwersalna Romana Beera i Ski. Kraków, Grzegórzecka 32. Telefon 119-56.